

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH  
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II.

Nr 19042 /II. Inf./II.C.  
Tel. wewn. 21.

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ NACZ. WODZA

w B e l m w e d e r z e .

Warszawa, dn. 7. lipca 1923 r.

8759 J2

TAJNE

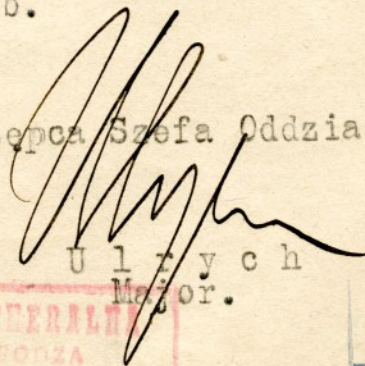
Z rozkazu Szefa Sztabu Generalnego przedkładam do wiadomości odpis raportu Attache wojskowego w Estonji Nr. 963 a. z dnia 28. czerwca r. b.

1 załącznik.

O t r z y m u j a .

Adjutantura Generalna W.P.  
Minister Spraw Wojskowych.  
Szef Sztabu Generalnego.

Zastępca Szefa Oddziału II.



U r y c h  
Major.

ADJUTANTURA GENERALNA  
NACZELNEGO WODZA

L. dz. 8759 J2

Wysłano dn. 12. VII 1923 r.

Wysłało dn. 12. VII 1923 r.

Załączników 1.

INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

ATTACHE WOJSKOWY  
przy  
POSELSTWIE POLSKIM  
w ESTONJI.

Rewel, dnia 28 czerwca 1922 r.

TAJNE

D o

Ministerstwa Spraw Wojskowych  
Sztab Generalny. Oddz. II.

W W a r s z a w i e .

Estonja w sprawie redukcji  
sił zbrojnych i propozycji  
sowieckiej.

Estonja, która, jak już wskazywałem poprzednio, nie przejawiała dotychczas specjalnego zainteresowania się problemem rozbrojenia, wysuniętym przez Radę Ligi Narodów, zasadniczo chętnie widziałaby jednak takie warunki, jakie dałyby jej możność zmniejszenia dotychczasowych ciężarów, spowodowanych utrzymywaniem stosunkowo dość znacznej siły zbrojnej.

Nie poruszano dotychczas nigdzie tematu tego, jako sprawy odrębnej, nie pisano o tem artykułów oddzielnych, zaznaczano to jednak przy każdej sposobności.

O pracach w tym kierunku Ligi Narodów wiadano tu bardzo niewiele i odniosłem wrażenie, że nie przywiązywano tu do prac tych zbyt-  
niej wagi.

Stanowiska własnego w tej sprawie Estonja nie miała.

Dopiero po konferencji mojej z ministrem wojny, o czem komunikowałem w raporcie z dnia 31/5 Nr 922 i po konferencji, przeprowadzonej w tej sprawie z ministrem spraw zagranicznych przez naszego chargé d'affaires, p. Neumana, obwiedzono nas, że estoński delegat w Lidze Narodów otrzyma instrukcję porozumiewania się w tej sprawie z naszym delegatem i poparcia naszego stanowiska w tymczasowej komisji mieszanej dla spraw ograniczenia zbrojeń.

Odnosnie do propozycji sowieckiej, minister spraw zagranicznych obwiedzony, że Estonja, akcentująca silnie swe pokojowe tendencje, odrzuci propozycję lub operować zwłoką, w odpowiedzi pod jakimkolwiek pretekstem nie może i zasadniczo musi wyrazić swą zgodę. Uważa on jednak za konieczne porozumienie się z państwami bałtyckimi, a w szczególności z Polską, celem ujednostajnienia pozycji, jaką mamy w tej sprawie zajęć. Takiej odpowiedzi udzielił minister naszemu chargé d'affaires, co następnie komunikowaliśmy sztabowi generalnemu i M.S.Z., proponując obwiedzenie wstępne tej sprawy w Rewlu.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

467

Jak to widać z załączonych artykułów "Waba Maa" i "Kaji" - estoń-  
czy, mimo zasadniczo przychylnie stanowisko składowe dla propozycji, jako  
takiej, nie mają najmniejszych iluzji, co do jej właściwej wartości.

Zarówno prawica, jak i centrum, rządzące obecnie w Estonji, podkreślają,  
że smutne doświadczenie, nabyte z sąsiedzkich stosunków rosyjsko-estoń-  
skich, każe propozycje sowieckie traktować z wielką ostrożnością, bada-  
jąc uważnie, czy pod pięknym giestem zmniejszenia sił zbrojnych, nie kry-  
ją się inne wrogie nam tendencje.

*Abrahamowicz*

M a j o r .

Attaché Wojskowy przy P.P. w Estonji.

*Z wiatgarnski*

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

3468

PROPOZYCJA SOWIECKA ZREDUKOWANIA SIŁ ZBROJNYCH.

Rosja sowiecka zwróciła się do państw Bałtyckich z propozycją odbycia wspólnej konferencji, celem omówienia sprawy zredukowania sił zbrojnych. Należy przyznać, że propozycja powyższa zawiera sporo słusznych poglądów. Obecny stan zbrojny jest bowiem niewątpliwie przyczyną kryzysu ekonomicznego i rdzenia, panujących w polityce europejskiej. Odciąga on od pracy normalnej setki tysięcy ludzi, obciąża ludność znacznymi ciężarami, przeszkadza uregulowaniu finansów i w narodach, oczekujących stale nowego wybuchu wojny, sieje panikę i wzbudza brak wzajemnego zaufania. Rząd rosyjski, jak to wynika z propozycji, jest za tem, by najbardziej zainteresowane w tej sprawie państwa zjechały się na wspólną naradę i drogą najbardziej prywatną poruszyły to, czego nie udało się osiągnąć na konferencji Genueńskiej.

Przypuszczać należy, że niema ani jednego państwa bałtyckiego, które byłoby zasadniczo przeciwne propozycji rosyjskiej, o ile propozycje te są szczerze. W szczególności Estonia może oświadczyć z całą stanowczością, że zawsze przejawiała poważne chęci i dążenia do zgodnego współżycia z Rosją, a kwestje sporne starała się załatwić drogą pokojową. Estonia, jako kraj sto razy mniejszy od Rosji, ze stokroć mniejszą armją - innej polityki nie pojmuje, tembardziej że Estonia nigdy nie miała planów agresywnych i nigdy ich mieć nie będzie. Nie istniały również pomiędzy Estonją i Rosją sprawy sporne, dotyczące terytoriów, jedynym życzeniem Estonji było wzmocnienie i utrwalenie swej samodzielności państwowej w granicach terytoriów, uznanych Dorpackim traktatem pokojowym.

Jeżeli jednak wynikają nieporozumienia, to winną jest jedynie Rosją. Niema dnia lub tygodnia, by od strony Rosji nie rozległ się brzęk oręża. Tam co chwila zarządzają pogotowie armji sowieckiej, tam stale grożą wtargnięciem na zachód. Nie dość na tem - estońscy komuniści w Piotrogradzie i innych miastach rosyjskich zamieszczają w prasie swej publiczne odezwy, nawołujące do walki z "białą Estonją", wzywają do organizowania oddziałów bojowych i prawi w każdym numerze "Edasi" prorokują zgubę Estonji. Ostatnia demonstracja przed przedstawicielstwem Estońskim w Piotrogradzie była nowym dowodem dążeń pokojowych.

Gdyby w Estonji ujawniono organizacje, wrogo działające w stosunku do Rosji, to bezsprzecznie władze miejscowe zareagowałyby na to, nie czekając protestu zzewątrz. W tym kierunku zrobiono już dużo. Tymczasem Rosja nie zwraca na

to najmniejszej uwagi, nie zwraca uwagi nawet na nasze protesty. Przeciwnie nawet pogranicznym miastom nadaje imiona ludzi, którzy pracą swą przygotowali zgubę Estonji, a wobec ukarania przestępców, zezwala swej delegacji oficjalnej na publiczne wyrażanie współczucia.

Wszystkie powyższe szczegóły budzą brak zaufania do Rosji i bto właśnie jest przyczyną, że i obecnej propozycji nie możemy traktować z takim zaufaniem, jakiegobyśmy zasadniczo pragnęli. Nie bacząc na to nie mamy jednak powodu traktować propozycji odmownie. I mimo to, że niejednokrotnie grożono nam i wyrażano w naszym kierunku uczucia wrogie, gotowi jesteśmy poczynić odpowiednie kroki, celem wzmocnienia stosunków pokojowych pomiędzy obu państwami. Bez wątpienia przyczyni się do tego propozycja Rosji, o ile jest ona istotnie poważnie traktowaną.

Co się tyczy strony praktycznej w załatwieniu powyższej sprawy - pozostawiamy ją całkowicie rządowi i parlamentowi. Zauważyć należy, że strona praktyczna jest dość skomplikowaną i, rozwiązanie jej będzie wymagało wiele dyskusji, by sprawiedliwie zadośćuczynić interesom obu stron. Nie należy skrywać, że państwa Bałtyckie, a specjalnie Estonja, zredukowały do minimum swe armje, wtenczas gdy Rosja zwraca specjalną uwagę na dużą liczebność swej armji, wychowuje ją i organizuje - "dla przeprowadzenia wszechświatowej rewolucji" - jak tam stale tłumaczą.

Pertraktacje te będą mogły usunąć wszelkie trudności przy dobrej woli. Estonja ma dostatecznie dobrych chęci, mają je i inne, przez Rosję zaproszone państwa: Finlandja, Lotwa i Polska - czy posiada dobrą wolę Rosja - jeszcze nie jest wyjaśnione.

Zasadniczo jesteśmy oczywiście za pertraktacjami. Jest rzeczą naturalną, że zależy to od porozumienia z innymi państwami bałtyckimi, których polityka obronna w stosunku do Rosji jest jednakową i porozumienie takie, do czasu pertraktacji, jest zadaniem naszej polityki zewnętrznej.

A.T - nn.

"Kaja." 23.VI.22.

W artykule, omawiającym propozycje sowieckie, w sprawie redukcji sił zbrojnych, "Kaja" - organ partji chłopskiej - pisze:

"Propozycja ta jest bezwarunkowo niespodzianką, tembardziej że dotychczas Rosja sow. stale alarmowała swych sąsiadów możliwością napadu z swej strony. Rozlegały się, pełne wojennego animuszu, mowy przywódców sowieckich, koncentrowały się wojska na granicach zachodnich i południowych.

Jeżeli nawet zgodzimy się z tem, że propozycje sow. podyktowane są szczerą chęcią pokoju, to jednak, posiadając "w sprawach sowieckich" duże doświadczenie, powinniśmy do propozycji tych odnieść się z jaknajdalej idącą ostrożnością.

Bolszewicy, demonstrując otwarcie swą wojowniczość, pracują bezustannie nad wzmocnieniem ducha militarystki. Od kilku miesięcy podróżuje po Rosji delegacja niemieckiego sztabu generalnego, przeprowadzając inspekcję armji, floty, zwiedzając twierdze. W ścisłym kontakcie z delegacją pracują niemieccy oficerowie i inżynierzy, reorganizując armję sowiecką.

Poco mówić o pokoju, przygotowując się do wojny?

My możemy jedynie wypowiedzieć nasze przypuszczenia. Możliwe, że wszystko sprowadza się wyłącznie do propagandy, zdążającej do udowodnienia światu pokojowości bolszewików, rozbijającej się niestety o opór innych państw (w razie naszej odmownej odpowiedzi).

Możliwe również, że bolszewicy zdążają tą drogą do rozbięcia solidarności państw nadbałtyckich.

Lecz możliwe również jest i to, że w armji bolszewickiej nastąpił rozkład, mimo wszelkie wysiłki zachowania jej i obecnie bolszewicy, maskując rozkład brząkiem oręża, decydują się na piękny gest, proponując rozbrojenie.

Rząd Republiki powinien bezwzględnie propozycję sowiecką rozważyć we wszechstronnie, biorąc pod uwagę wszystkie możliwości.

Doświadczenie nasze, nabyte w okresie obecnych stosunków z Rosją sow., zmusza nas do odniesienia się do propozycji sow. z jaknajwiększą ostrożnością."